

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skryzinka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Zycie Ilustrowane”

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	250	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Prenumerata przyjmuje się tylko za całe miesiące, licząc od 1-go. Zmiana adresu 20 kop. Za odroczenie do temu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 do 12 po połud.

W niedziele od 9—10½ rano.

Skryzinka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz garntowany w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz garntowany lub jego miejsce 50 kop.
 Reklamy za wiersz garntowany lub jego miejsce 30 kop.
 Nekrologi za wiersz petitiu lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy—5 rb.
 Ogłoszenia zwoływające na wiersz petitiu lub jego miejsce 15 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 3 kop., najmniejsze 30 kop.
 Pesady i prace 3-krotnie ogł. 20 wierszy i 1 rub.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę: na kwartał I na półroczu I na rok 1910

Uprasza się o wczesne zamówienia celem uniknięcia opóźnień w przesyłce.

KALODONT
 Niezbędny krem do zębów
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
 Żądać wszędzie.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma. Tylko bezwzględne reklamacje będą uwzględniane.
 Administracja „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Teatr Polski. W czwartek 17 grudnia 1909 r.
 W TEATRZE MIEJSKIM.
 Siódmy gościnny występ M. Łaskiej.
„LUDKA” (czyli „Dom rozwodowy”)
 farsa w 4 akt. P. Vebera.
 Jutro przedstawienia nie będzie.

W ostatniej chwili pewna grupa radnych porusza kwestję odłożenia pożyczki na rok cały lub dłużej, twierdząc, że nie jesteśmy przygotowani do użycia tych pieniędzy, do przystąpienia do robót publicznych. Niech mi wolno będzie możliwie krótko przytoczyć argumenty przeciwko temu twierdzeniu.

Najwytworniejsze Likiery Firmy CUSENIER

Jedynie likiery w butelkach form obok wskazanych, noszące tu oznaczone nazwy oraz markę „CUSENIER” dają zupełną gwarancję wytworności smaku i aromatu oraz autentyczności produktu.

SPRZEDAŻ W WIEKSZYCH HANDLACH

PEPPERMINT, PRUNELLE, CURAÇAO extra sec, CURAÇAO, tr. sec

mieckiem centrum katolickim, niżli prowadząc partyzantkę parlamentarną na własną jedyną rękę.
 Ze zaś szowinizm polski i na Śląsku i w Księstwie również kompromituje nieraz stanowisko państwowe polaków, ułatwiając potem prusakom nibyto w imię konieczności politycznej nowe na polaków napęski — wystąpił więc obaj wymienieni posłowie i przeciw niemu dość ostro; poseł Napieralski szczególnie powiedział śmiało i otwarcie, że idei państwowości polskiej nie można mieszać do programu politycznego polaków pod zaborem pruskim.
 Tego samego zdania jest i ks. Kapica i cała zresztą liczna grupa najdzielniejszych skądinąd działaczy na Śląsku. Co zrobił dla polskości Napieralski, któż nie wie?.. On to rozrucił setki tysięcy gazet polskich wśród do niedawna zniemczonej ludności śląskiej, on uczył ją znów po polsku myśleć. Zastugi jego narodowe nie ulegają wątpliwości... gdyby więc nawet błędził nieco politycznie, gdyby nadzieje jego na poparcie parlamentarnych sojuszników niemieckich były zbyt pienne, droga obrona przezeń nie dość praktyczną — to jeszcze nie wolno było wątpić ani na jedną chwilę, że jest to człowiek dobrej wiary, obywatel swej ojczyźnie oddany, polak szczerzy z czynu i ducha. Stawiać go pod pręgierz i wszczynać z jego racji proces polityczny, demoralizujący ogół niesłychanie, mogli tylko ludzie bardzo lekkomyślni...
 Lekkomysłności tej dowody złożyły też żywiły narodowo-demokratyczne na Śląsku, inscenizując z powodu rozbieżności pojęć czy raczej metody politycznej najwyższe — krzykliwą manifestację w postaci wiecu, zwołanego przed świątami do Ślawisk pod Rybnikiem. Przewodzili tu posłowie Korfanty i dr. Seyda z Katowic, ten ostatni ujawnił zresztą sporo powściągliwości. Nie przeszkodziło to wicowi ogłosić *urbi et orbi* następującej rezolucji:
 „My d. 19 grudnia 1909 r. na wiecu w Ślawiskach zebrani obywatela polscy z wszystkich powiatów górnośląskich oświadczamy: Zabiegi polityczne, polegające na zrzekaniu się ideałów narodowych, upokarzają nasz naród, a ruchowi narodowemu na Śląsku wyrządzają dotkliwą szkodę.
 „Potępiamy szerzone przez niektóre jednostki zapatrywania, jako by stosunek nasz do państwa miał podkład moralny i uważamy, że stosunek ten ma wyłącznie charakter prawno-polityczny. Dobro narodu, interesy szerokich warstw ludowych powinny stanowić samodzielnie bezpośrednio i wyłącznie o naszym stosunku do rządu i partii niemieckich. Wzywamy wszystkich ludzi jednej z nami myśli do organizowania się pod sztandarem „Polskiego Towarzystwa Demokratycznego”, aby odprzeć najzdat partii obcych na obóz polski i zapobiedz szerzeniu szkodliwych myśli i dążności szkodliwych w społeczeństwie.”
 W rezolucji tej uderzają w oczy dwie tendencje: przedewszystkiem — ochęć potępienia publicznego ludzi, głoszących wraz z posłem Napieralskim potrzebę lojalności państwowej, o ile się w państwie jakimś chce egzystować; powtórze — wyznaczenie (trzeba przyznać śmiało i szczególnie taktownie...), że stosunek polaków do państwa niemieckiego nie ma podkładu moralnego, lecz jedynie formalny. Dwóch tak krzyżujących głupstw politycznych „radykałizm narodowy polski” jak go słusznie nazywa Napieralski, nie spodził oddawna. Wiedzieliśmy, jak

myśli, nie przypuszczaliśmy jednak, by zapominał się do tego stopnia. Ale nieuleczalne jest, jak widać narodowe szkodnictwo, dziwnie mocno czepiło się ono tych głów polskich, które nie mogą się nauczyć niczego.
 Dziwnie marne, niestety, głęboko niesprawiedliwe są też zawsze ciskania się tej umiejaczej tylko ludzi i sejmikowców czeredy na ludzi inaczej zorganizowanych myślowo... na ludzi, którym ponad wizję patriotyczne przyswieca bliski cel i program, pojęcie konieczności liczenia się z warunkami, a jednocześnie uczelwie przekonanie, że bez podstaw moralnych nie może obejść się nawet kompromis, kompromis narodu szczególnie z tą czy inną formą państwową.
 Ze zaś kompromis taki dla polaka od chwili rozbioru Rzeczypospolitej stał się niestety życiowo koniecznym, rozumieli oddawna najdzielniejsi Polscy synowie, choć trudno takiego kompromisu czuli. Oto pisał już ks. Józef Poniatowski do Bignona, rezydenta francuskiego w Warszawie: „*Położenie polaków jest bezprzykładne w dziejach, ich klęskę mianowicie, iż są skazani niejako mieć w swem sercu dwa sumienia.*”
 Te dwa sumienia: to sumienie narodowe i państwowe, że je tak określe. I o ba te sumienia powinny być możliwie czyste. Że byłoby gdyby w trzech państwach rozbiorowych widziano w nas jeno szalbierzy politycznych. Rozumiał to ks. Józef, ów Bajard polski, ów rycerz *sans peur et sans reproche*... Czyżby był też „ugodowcem” brudzącym polskie ideały?.. Ale on zginał za Polskę... to zaś o wiele trudniej, niżli zwolować wiecie i popielniać głupie i kompromitujące nas nieaktki.
 Ale dwa są rodzaje służby społeczeństwu i, jak powiedział kiedyś głośny polityk węgierski Koloman Tisza — dwa rodzaje popularności: jedna zdobywa się za pomocą odwoływania się do uczuć namiętności i słabości narodu; druga — wyłącznie uczelwią i pożyteczną pracą a gotowością stracenia popularności byle nie narazić narodu na niepewną przyszłość... Dwa te rodzaje popularności podzielił pomiędzy siebie p. Napieralski i wiecownicy ze Ślawisk.

Do wykonania robót w naturse możemy przystąpić rzeczywiście za rok, to jest z wiosną 1911 roku. Ale nastąpi to pod warunkiem zaciągnięcia pożyczki teraz, gdyż tych robót przygotowawczych, które nas oddzielają od pierwszego dotknięcia łopata i oskardem ulicznego bruku, sami naszymi miejskimi siłami dalej posunąć nie zdołamy.

Trzeba do każdego przedsiębiorstwa stworzyć osobne biuro techniczne ze specjalistą inżynierem na czele, do wykonania rysunków technicznych dla robót, warunków konkursu na dostawę dla fabryk — trzeba słowem zaprzęd do roboty cały sztab inżynierów, techników i geometrów — a na to trzeba pieniędzy. Trzeba przygotować specjalną cegłę do kanalizacji — a na to trzeba pieniędzy. Trzeba kupić tak zwaną Stołową górę pod główny kolektor dla wodociągów, wykupić cały szereg domów w kilku punktach miasta dla rozszerzenia ulic — a na to trzeba pieniędzy. Trzeba wykupić tramwaj konny — a na to trzeba pieniędzy. Jeżeli w samym początku 1910 roku nie przystąpiły do tych wszystkich zadań wskutek braku pieniędzy, to sprawa uporządkowania i uzdrowienia miasta na lata całe może być odłożona.

Prawda, że to odkładanie czy to pod pozorem oględności i ostrożności, czy to za pomocą wymyślenia w ostatniej chwili coraz nowych warjantów dla technicznego rozwiązania różnych kwestji — może być z powodzeniem uprawiane w tym chyba celu by miasto i jego Rada ostatecznie znużona trudnościami, wyrzekły się tej sprawy lub oddały jej załatwienie w ręce koncesjonariuszów.

Alle nie rozglądając się dalej po świecie tu w Wilnie doświadczania z gazownią i tramwajami konnymi nauczyły nas, co to koncesja i jakie wyгоды. W tych dnlach pan W. Bańkowski ogłosi na statystyce oparty artykuł, rzeczący półkoniem światła na tę sprawę, co pożyteczniej dla miast: koncesja czy gospodarze załatwienie swych potrzeb.

Dziś chciałem tylko w krótkich słowach oświecić zadanie chwili obecnej. Trzeba zdać sobie sprawę z sytuacji i nie dawać swawolnikom wstawiać sobie kijów między szprychy kół.
 T. Dembowskii

Fabryka i Cukiernia K. Miśkiewicza w Wilnie ulica Trocka róg Wileńskiej filija Śto Jerska № 19

poleca na nadchodzące święta:

BOMBONIERKI **Pierniki** **Czekoladę** **Marmolady**
CUKRY **w wielkim** **orzechową** **czysto-owocowe**
 upiększenia **wyborze** **ananasową** **własnego**
 na choinkę! **wyborze** **pistacjową** **wyrobu**
 pomarańczową **wyrobu**

Uprasza się o wczesniejsze zamówienia na święta.

Teatr „EDEN” Wielka 45.
 Napoleon przed bitwą pod Austerlitz 1805 r., epizod z epopei Napoleońskiej. — Wedespady Trollhätta w Szwecji. — Młki artyści Tallosa, artystyczna fantazja kolorowana. — Niezgrabny tapicer. — Młynarka, wzruszający dramat. — Kubuś na wyciele u cioci.

Sala koncertowa. **Ogród Botaniczny.** **Księgarnia W. Makowskiego**
 Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.
 Dziś zajmujący nowy program. Wieczór sensacyjnych nowości.
 Koncert od godz. 10 wiecz. — Reżyser L. Gurewicz

zaopatrzone zostały w BOGATY wybór książek dla dzieci i młodzieży PRENUMERATA PISM krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych. 6 2 496a

Studnie artez.
 Zawadzki i S-ka Warszawa-Praga Śródka № 9 (dom wlat.) tel. 15.48. 3-2-488a

Teatr R. SZTREMERA Wielka № 74 Tydzień 13-ty. 445a

Dziś Zmiana Obrazów.

WILEŃSKI Bank Ziemski

podaje do wiadomości, że za nieopłacone raty bankowe sprzedawane będą przez licytację w II-im terminie: 445a

Majątki ziemskie
 w gub. Witebskiej i Wileńskiej w piątek 18 grudnia.

Ważna chwila w życiu miasta.

Dziś wileńska rada miejska ma zdecydować sprawę pierwszorzędnej doniosłości.
 Komisja do finansowania przedsiębiorstw miejskich ukończyła pracę nad ogólnymi warunkami, pod którymi zawartą ma być pożyczka i dziś warunki te przedstawia Rada miejskiej do zatwierdzenia. Warunki te dla wszystkich firm bankierskich, ubiegających się o realizowanie pożyczki miejskiej, zupełnie zrównane, jednakże pozwolą w wyborze firmy kierować się tylko wysokością proponowanej ceny emisyjnej i solidnością firmy proponującej.
 Komisja występuje jednocześnie z propozycją, żeby Rada miejska dała komisji łącznie z Zarządem miejskim prawo ostatecznego zdecydowania, z kim i za jaką cenę skończy tę sprawę.
 Komisja wychodzi ze szusznego założenia, uwzględnianego dotychczas we wszystkich miastach przy zaciąganiu pożyczki, że oddanie tej sprawy w ręce mniej licznego, a starannie dobranego grona ludzi, za-

Listy z Warszawy.
 (Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”).
 XVI.
 Warszawa, d. 24 grudnia.

Szósta doroczna wystawa polskiej plastyki, inaczej „Salon warszawski”, urządzony od lat 6 dorocznie w tym sezonie w gmachu Towarzystwa Zachęty do sztuk pięknych, zarówno pod względem jakościowym, jak ilościowym wypadła świetnie i dowodzi, że polskie malarstwo liczy parę genialnych podkuli, kilka dużej miary talentów, a zastęp cały zdolnych, mniej lub więcej utalentowanych malarzy, których kultura artystyczna stoi na wysokości najwyższych wymagań.
 264 obrazy, z nielicznymi wyjątkami, dobre, to dorobek nielada, zważywszy, że nie wszyscy to już przecież polscy malarze i że to przeważnie produkcja ostatniego roku.
 Idąc w alfabetycznym porządku wymienić należy przedewszystkiem Axentowicza, który nadesłał trzy obrazy. „Mała dziewczynka” — to jeszcze dawna maniera tego subtelnego jednak malarza, lubującego się w angielskim typie dziewczęcia, typie, który stał się już u niego ba-

Galanterja. Gen. Weryha-Darowska, moc. J. Parfianowicza, N. Andrzejewicza, O. Karsnicka, d-rowsa Zdanowicza i gen. Achmetiewowa.

Łoże. Profanacja i galant. P. gubernatorowa W. Erdel i córki, oraz p. Sokolowowa.

Szaman I. Z hr. Broel-Platerow Leonowa Wańkiewiczowa i z Choreszowskich Celina Wolodkowicza.

Szaman II. D-rowsa H. Świdowa i dyrektorowa Z. Porowska.

Roboty ręczne. p. Wanda Wojewódka.

Kwiaty I. Panny: Helena Jelska, Z. Odyciowa, W. Domańska, Z. Pawlikowska, J. Falkowska i M. Hartinżanka.

Kwiaty II. Panny: Tamara i Fatyma Datiewówny.

Galanterja. Panie: L. Glinkowa i Z. Jossowa.

Materjały lokcyjne. P. H. Friesendorffowa.

Cukry, czekolada, pierniki. Panie: Witoldowa Lopottowa i Marja Januskowska.

Loterja (w loży). Panie: Z. Doriadernalowicza z panną Julją i M. Wańkiewiczównami.

Loterja I. Pani J. Borsukowa, oraz panny: Bronisława i Janina Rytwińskie, N. Naborowska, Z. Adamowiczówna, Ziemińska, Gnatowska, Borsukowa, Marja Janowska, Rossiejskaja, Szczepotiewówny i Gnatowska.

Loterja II. Panny: Marta Horbatowska, Marja Brodowska, Pietraszewska, Wyganowska, Korybut - Daszkiewiczówna, Tola Ziemińska, Janina Witwińska, K. Płoniska, M. i L. Steblin-Kamińska, Pulnikówna, P. Dąbrowska, J. Harnosówna i H. Bielawska.

Przy wydawaniu fantów dopomagali panowie: Ludomir Brodowski, W. Niekand-Tropka, St. Lopot, Sangowicz, Komorski, Wł. Ślizien, Jasiewicz i inni.

Bufoł (na I-em piętrze). D-rowsa J. Dziekońska, d-rowsa Hrehorowiczowa i panna Tola Brodowska.

Drugie Towarzystwo dobroczynności, przeznaczyło się, zwróciło się do Zarządu miasta z prośbą o powiększenie 300-rublowego subydjum do 500 rubli.

Importowany redaktor. Krząca pogłoski, jakoby do „Minsk. Słowa“ miało sprowadzić redaktora aż z Rosji, ponieważ na miejscu nie można znaleźć odpowiednich sił. Podobno ten importowany redaktor ma być specjalistą w tropieniu wszelkich „inorodców“ i ich zbrodni. Jak mówią, wieść ta, wpłynęła wiele przynajmniej na gro- no tych współpracowników „Minsk. Słowa“, którzy marzą o otrzymaniu bu- ławy po Schemle.

Kowno. Dnia 19 grudnia, w sobotę, p. Ludwik Krzywicki wygłosił w lokalu Towarzystwa handlowców (ul. Kurowska, dom Fizera) odczyt, na temat „Podóbny przyrody“. Odczyt będzie demonstrowany nakładem obrazami. Początek punktualnie o godz. 9 wiecz. Będzie to ostatni odczyt z serii urzadzanych przez Tow. odczytów.

Władze djecejalnie zaprzeczają wiadomości o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej 360 księży z djecejal- nych żmudzi.

Kojry (pow. szawelski). Dnia 4 listopada w plebanji odbyło się zebranie parafjan. Na zebraniu uchwalono z kojarowej filji uczynić parafję. Na utrzymanie księdza parafjan zakupili 28 dziesięcin ziemi, wybudowali potrzebne dla plebanji budynki, powiększyli kościół i przywrzekli dawac „kolendę“, którą gospodarze będą płacić w kwocie od 1 rb. do 2 rb., wyrobnicy i inni po kilkudziesięciu kopiejek.

Poniewież. Wileńska Izba sądowa od 11 do 16 stycznia będzie rozpatrywać następujące sprawy polityczne w Poniewieżu: dnia 11) Juljana i Hipolita Czechowskich, 2) Piotra Milunasa, Ignacego i Antoniego Lapińskich. Dnia 12—1) Bolesława Merkisa, Józefa Wolowicza, Antoniego Lelejki, Justyna Kowalewskiego i Alfonsa Awżenisa (o propagandę w wojsku), 2) Józefa Bielakosa, Józefa Wolowicza. Dnia 13) Jakóba Drusejki, Józefa Balczunasa, Karola Wilde, Andrzeja Lewana, Wilhelma Szankiewicza, Jana Anuskiewicza, 2) St. Bilżasa, 3) Tadousza Sobolowskiego. D. 14—1) Pejs Mena, Bor. Kissyna, Kalm. Klaczki, Marcina Czernulawskiego i St. Mickiewicz, 2) Ks. Józefa Tomasa i Adama Wielikasa. Dnia 15—1) Antoniego Laurynajstisa, P. Wojczulisa, Włodzimierza Aworkina, Kazimierza Jaconisa, 2) Jer. Morawskiego, 3) Kupstasa, byłego posła do Dumy. D. 16—1) Wł. Soroczyńskiego, 2) Magnisa Każenasa, 3) Kazimierza Krotkisa, Bronisława Lesisa i Wincentego Kanpasa (agitacja).

Abele (pow. jezioroski). W m. Abelach są aż trzy szkoły: 4-klasowe progimnazjum żeńskie i dwie elementarne szkoły ludowe i Tow. „Saule“. Jednakże wszystkie szkoły stoją pustką, ponieważ właściciele więcej myślą o wodce, niż o książce.

Obchód Słowackiego w Kijowie. Obchód Słowackiego, urządzony staraniem „Kola literatów i dziennikarzy kijowskich“, zebrał już tłumy publiczności. Pomimo, że sala „Ognia“ była przepełniona, dużo osób nie dostało jesszcze biletów. Starannie ułożony, wyborowy program, zyskał uznanie ogólne. Zagaił obchód p. S. Paszkowski. W pięknym swem przemówieniu zaznaczył, że Kochamy Słowackiego, bo jego poezja jest jakby naszym uczuć i tęsknot wyrażicielek. Wykazał zasługi poety dla kultury narodowej, mówca wspominał na zakończenie o obchodzie Krzemienickim, który był dowodem naszej ży- wotności i wiary w przyszłość.

Następnie p. Zygmunt Mostowski wygłosił referat „Stosunek Słowackiego do zagadnień życia realnego i idealnego“. W referacie swym referent scharakteryzował fałsz twórczości Słowackiego, uwydatniając stosunek poety do zjawisk świata realnego i idealnego, a w szczególności do odczyzny realnie bytującej i do Polski idealnej, przez niego wysnówionej. Słowami testamentu Słowackiego zakończył prelegent swój odczyt.

Po referacie p. Mostowskiego wygłosiła bardzo udanie kilka utworów Słowackiego utalentowana amاتورka, p. Sokolowska. Następnie odegrała scenę z Mazepę (W więzieniu) artyści teatru polskiego. Specjalnie skomponowana została na ten obchód kantata „Pieśń o Słowackim“. Autorem jej jest zdolny krytyk muzyczny i autor dzieła o Wagnerze, W. T. Dobrzyński, słowa napisane przez niemiecki zdolnego poeęta, p. Mosiewicza. Kantata ta jest rzeczywiście niezwykle pięknością i wartości utworem muzycznym, z głębokim pierwiastkiem liryzmu. Słowa harmonizują zaś w zupełności z melodją. Kantata ta została wykonana przez p. Orzeszkiewiczę, artystkę opery miejscowej, akompanjował sam autor. Wiersz p. Ligockiego „W stułetnią rocznicę Słowackiego“, został również skomponowany specjalnie na ten obchód i odczytany przez p. Staniewskiego, reżysera teatru polskiego. Apoteoza, w której dokonał biustu poety ukazały się najcharakterystyczniejsze postacie z dzieł Słowackiego, zakończyła ten podniosły obchód, będący niejako zakończeniem roku Słowackiego.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

© Budowa nowego teatru. W Warszawie utworzyli się nowo konsorcjum, z pp. Stan. ks. Lubomirskim i L. Gold- standem na czele; konsorcjum to wybudować ma gmach na siedzibę prywatnego teatru polskiego w Warszawie.

© Ś. p. dr. Adam Karczewski. W Warszawie zmarł po długiej chorobie ś. p. dr. Karczewski, jeden z najwybitniejszych chirurgów warszawskich.

© Trzy wyroki śmierci. Wyrokiem warszawskiego sądu wojennego w sprawie organizacji lubelskiej Polskiej Partji Socjalistycznej o dokonanie szeregu napadów terrorystycznych i ekspropria- cji, na karę śmierci przez powieszenie skazani zostali: Ciupa, Syska i Skarżyński. W dniu 24 b. m. general-gubernator warszawski wszystkie trzy wyroki śmierci zatwierdził.

© Walka byków. we Włocławku. T. zw. cyrk goszczący we Włocławku, wpadł na koncepcję niezwykłą. Pisze o tem „Gazeta Kula“ co następuje: Dyrektor cyrku, chcąc widocznie przypodobać się górnym sferom, urządził walkę byków, rozumie się, nie mając tu temu odpowiednich środków. Całość wypadła sparodjowana i była b. śmieszna, gdyż nie widok drzeźnionego zwierzęcia. Walka ta polegała na tem, że na arenę wyprowadzono może rocznego ciotka, któremu jeden z atletów, po krótkiej walce, skręcał w oczach widów kark i kładł go trupem. Ciotek ten widocznie był już zgóry przeznaczony na rzeź, przedtem jednak musiał przejść przez rękę, gwoli zabawie tłumów. Charakterystyczne to i smutne, że na owym przedstawieniu znalazł się tylko jeden człowiek, który zaproszował przeciw temu dzikemu i ohydnemu przedstawieniu.

© Sześciu narzeczonych. W ostatnim ciągu w V klasy jakas cząstka, losu głównego, rb. 75,000, wygrała uboga pracownica igły, p. K., zamieszkała przy krewnych w okolicy ulicy Długiej w Warszawie. Klędy wieść o „bogactwie“ p. K. rozszedła się wśród licznych grona znajomych, tegoż wieczora wybranka fortuny otrzymała... sześć wizyt różnych młodych ludzi z oświadczeniami o jej rękę. W leszbie amatorów żentacki był nawet jeden ozwiok... żonaty, który obiecywał rozwieść się z żoną!

GALICJA.

© Szpiegostwo wojskowe w Galicji. Przed sądem karnym w Krakowie stanął oskarżony o zbrodnie szpiegostwa wojskowego 27 lat liczący Jan Sońta, rodem z Olbierzanowic, w Królestwie Polskiem, pomocnik handlowy, zatrudniony ostatnimi czasy w Wieliczce i Krakowie.

Sonieć zarzuca akt oskarżenia, że poznawszy się w Krakowie z niejakim Iwanem Komarowskim, rosjaninem, który w Krakowie i okolicy trundził się szpiegostwem wojskowym — dawał mu przytułek, przeszkodził do wykroczenia jego zbrodni przez władze, oraz zatajał wszelkie poszlaki, mogące naprowadzić władze na ślad szpiegostwa. Nadto Sońta oskarżony był, że w ostatnim czasie, od roku 1908 należał do tajnego związku rewolucjonistów, zakazanego w granicach monarchji. Rozprawa była tajna i obfitywała w wiele charakterystycznych momentów. Ze względu na jej tajność, pisma nie podają treści rozprawy, na której obecny był przedstawiciel wojskowości. Sońta, młody mężczyzna, o sympatycznej powierzchowności, przyznał się, że znał Komarowskiego, który zbiegał za jego paszportem nim można było udowodnić winę, przeczył jednak, by bądź sam trundził się szpiegostwem, lub by też wiadomości pomagał Komarowskiemu.

Sąd skazał Jana Sońtę za współtwórcę szpiegostwa na rzecz sąsiedniego mocarstwa na pół roku więzienia, oraz wydalenie następnie zagranicę.

© Katastrofa w kinematografie. Donoszą nam ze Lwowa, że w kinematografie w pa- sażu Mikolajsa ktoś zawolał: „Palić się“. Chociaż pożaru nie było, publiczność, zgromadzona w sali, zaczęła w popochu uciekać. Na schodach utworzył się tłok. Wiele osób spadło ze schodów, wiele podeptano. W roku trzech chłopców zabitych, ośmiu ciężko pokaleczonych. Kinematograf zamknięty.

Na obczyźnie.

Odwrotanie protestu. Od korporacji „Venedy“ w Dorpacie otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące o- świadczenie:

„W dn. 12 października 1908 roku korporacja studentów-polaków przy dor- pacckim Instytucie weterynaryjnym „Venedy“ zamieszcza w pismach protest, w którym ogłasza bojkot polskiej uniwersyteckiej korporacji „Polonia“, ze względu na przyjęcie przez nią udziału w stu- letnim jubileuszu niemieckiej korporacji „Curonia“. Obecnie, zwróciwszy się do korporacji „Polonia“ i otrzymawszy od niej rzeczowe i faktyczne wyjaśnienia w tej sprawie, przychodzimy do wniosku, iż protest nasz był wynikiem po- zornego zbiegu okoliczności oraz niez- znajomości wewnętrznych pobudek, jak- kie „Polonia“ kierowały. Dajemy więc do- dziesiąt niniejszym należały publiczną satysfakcję korporacji „Polonia“.

W imieniu korporacji „Venedy“ prezes—K. Osterloff, wice-prezes—Antoni Jarmidski, sekretarz—Juliusz Zabielski.

Ofiary katastrofy. Wychodzące w Ameryce pismo litewskie „Tevyno“ po- daje spis litwinów, którzy padli ofiarą wybuchu w kopalniach Czery w Ameryce. Nazwiska ich są następujące: Józef Randonius, Mateusz Lunas, Piotr Brydziński, Jan Bitowt, Pius Prusajtis, Kazimierz Subach, Jerzy Subach, Paweł Akocunas, Izidor Lideka, Jan Bružas Adolf Adamowicz, Józef Robizas, Józef Tomaszewski, Franciszek Milcunas, Jan Subacz, Piotr Januszko, Józef Sirejko, Franciszek Lideka, Józef Lideka, Dominik Kikunas, Józef Rymkus, Antoni Wikajtis i Józef Sakajtis.

ECHA ZABÓJSTWA KARPOWA.

Petersburski korespondent „Berliner Tgb.“ donosi, że sprawa zabójstwa Karpowa coraz bardziej się zaciemnia. W każdym razie zdaje się być pewnem, że, tak samo jak w sprawie Azewa, komitet rewolucyjny w Paryżu otrzymał wiadomość o szpiegowskiej działal- ności Woskresienskiego od pewnego wyższego urzędnika policyjnego. Komitet ma dokładną datę uwłaskawienia go z Syberji i dalsze szczegóły, do któ- rych mają przystęp tylko niektórzy wyżsi urzędnicy. Zdaniem korespondenta, sprawa ta może mieć nieoczekiwano następstwa.

Za granicą.

Tureja a żydzi.

Jak już wiadomo, rząd turecki zgodził się na kolonizację żydowską w Palestynie i odnośny akt złożył izbie poselskiej. Protestuje jednak przeciwko temu postanowieniu miejscowa ludność palestyńska.

Pismo hebrajskie „Hacewi“, wychodzące w Jerozolimie, ogłasza inter- view z dwoma arabskimi posłami z Jerozolimy w kwestji osiedle- nia się żydów w Palestynie.

Są to Said Effendi i Nuchi Effendi. Pierwszy z nich uznaje zalety żydów, korzyści jakieby państwu przynieść mogli i radzy był ich osied- laniu się masowo, ale nie w Palestynie (!). Palestyna bowiem mogłaby przyjąć tylko małą garstkę, ale i ta musiałaby się szybko zasymilować i stać się ottomanami.

Posel Nuchi Effendi wypowiedział się stanowczo przeciw zaklada- niu kolonii żydowskich. Żydzi — powiada — są w możności zakupić wiele ziemi i w ten sposób usunąć włościan arabskich z ich ziemi i dziedzictwa ich ojców. Kraju nie zajęliśmy od was, żydów, ale od bi- zantyjczyków, którzy tu wówczas panowali. Nie jesteśmy żydom nic winni. Gdyśmy kraj zdobyli, nie było tu wogóle żydów.

Na uwagę redaktora, że żydzi mogliby obok arabów żyć w Palestynie, odpowiedział Nuchi Effendi: „Nie przeczę, ale w każdym razie chwycimy się koniecznych środków, by udaremnić wielkie plany sjonistów“.

Echa zamachu na ministra Bratiana.

Według wiadomości z Bukaresztu, szczegóły zamachu na prezesa ministrów Bratiana są następujące: We wtorek wieczorem ogodz. 5 i pół Bratianu wyszedł z parla- mentu w towarzystwie ministra Mor- zuna. Mortzun wszedł do samo- chodu. Bratianu, mieszkający w pobliżu, siedł dalej pitechota przy Strade Regale. Nagle zagrzmiało kilka strzałów, jeden po drugim. Brat- ianu zachwiał się, przykląkł. Za ministrem stał jakiś mężczyzna z dymiącym rewolwerem w ręce. Rzuc- ono się na ratunek, kilka osób z publiczności skoczyło za sprawcą zamachu, który począł uciekać, wo- łając: „Upajacie złodzieja“. Minął też niezatrzymany dwa posterunki poli- cyjne, dopiero na krzyk pewnego oficera, dorożkarz, skrećiwszy do- rózkę, przeoczał drogę uciekającemu, którego schwytało, rozbrojono i sprowadzono do najbliższego komi- sarjatu policyjnego, gdzie po chwili zjawił się minister Mortzun i we własnym samochodzie odwiózł spraw- cę zamachu do prefektury policyjnej.

Sprawa podał fałszywe nazwi- sko, poznał go jednak pewien robot- nik kolejowy, podając, że nazwa się Georgi Stanescu, był dawniej robotnikiem kolejowym, a następnie woźnym biurowym.

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim otrzymał to stanowisko, występował w firmie, gdyż w Prusach u- chodził godność członka izby panów za niewspółmierną z bankierstwem. M. zmarł na aneurizm serca; miał lat 63. Mendelssohnowie są, jak wiadomo, potomkami znanego filozofa, Mojżesza Mendelssohna i kompozytora Feliksa Mendelssohna-Bertholdi. Dom ich ban- kowy w Berlinie jest najpotężniejszą firmą prywatną w Niemczech; są oni bankierami skarbu rosyjskiego, który podtrzymywali w chwilach najtrudniej- szych, pobierając za to oczywiście po- znaczne prowizje.

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim otrzymał to stanowisko, występował w firmie, gdyż w Prusach u- chodził godność członka izby panów za niewspółmierną z bankierstwem. M. zmarł na aneurizm serca; miał lat 63. Mendelssohnowie są, jak wiadomo, potomkami znanego filozofa, Mojżesza Mendelssohna i kompozytora Feliksa Mendelssohna-Bertholdi. Dom ich ban- kowy w Berlinie jest najpotężniejszą firmą prywatną w Niemczech; są oni bankierami skarbu rosyjskiego, który podtrzymywali w chwilach najtrudniej- szych, pobierając za to oczywiście po- znaczne prowizje.

Minister wspominał o spotkaniach Najjaśniejszego Pana z prezydentem i o wizytach, jakie zamienili mini- strowie Francji i Rosji.

„Porozumienie angielsko-rosyjskie — mówił dalej — jest czynnikiem nadzwyczaj doniosłym. Co zaś do sytuacji na Bałkanach, należy wspomnieć z uznaniem o roli pośredni- czącej Rosji między Turcją a Buł- garią“.

W sprawie króleńskiej Pichon zaznaczył, że nadejście czas, gdy 6 mocarstw zainteresowanych zajmie się uregulowaniem tej sprawy. Wre- szcie stwierdził, że polityka zewne- trzna Francji odpowiada jej interesom i przyczynia się do utrzymania pokoju.

„Troska o obronę narodową — zakończył — nie zniewoli nas do zapo- mnienia o obowiązkach dla ludzko- ści, włożonych na republikę“.

Po przyjęciu formuły przejęcia, wyrażającej zaufanie do rządu, po- siedzenie zamknięto.

LISTA CYWILNA KS. ALBERTA.

Bruksela. Na wniosek rządu Izba uchwaliła większość wszyst- kich głosów przeciw socjal-demo- kratom listę cywilną króla w sumie 3,800,000 fr.

Posiedzenia Izby odroczone do d. 19 stycznia.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK WIEL- KIEGO KSIĘCIA.

Konstantynopol. Eskadra rosyjska pod dowództwem admirała Mańkow- skiego, złożona z krążowników „Bo- hatyr“, ze zwłokami w. ks. Michała Mikołajewicza, i krążowników „Djana“ i „Aurora“ wypłynęła do Darda- nellów o g. 8 zrana dn. 15 grudnia i powitana została salutem dział z twierdzy Czemenlik. Krążownik „Djana“ odpowiedział również 21 strzałami armatnimi. Wojska usta- wione na brzegu, oddawały honory wojskowe.

STACJONER „Zaporożec“, wiozący ambasadora Czarykowa, przybył do Dardanellów o g. 9 zrana. Komen- dant Szukri-pasza złożył niezwłocz- nie ambasadorowi wizytę na „Zapo- rożec“ i udał się razem z nim na krążownik „Bohatyr“ dla przedsta- wienia się w. ks. Mikołajowi Micha- łowiczowi i wyrażenia mu kondolen- cji.

Podczas odjazdu „Bohatyr“ salu- tował komendantowi 17 strzałami. Następnie ambasador, admirał, do- wódcy statków „Bohatyr“, „Djana“, „Aurora“, „Zaporożec“ i „Kolchida“, agenci wojskowy i morski, wice- konsul w Dardanellach, z pierwszym dra- gomanem i sekretarzem ambasa- dy rewizywali komendanta.

O godz. 3 po południu „Djana“ i „Aurora“ powróciły na morze Śród- ziemne, a o g. 4 po południu, „Bo- hatyr“, eskortowany przez „Zapo- rożca“ i „Kolchidę“, wyruszył do morza Marmora w kierunku Bosforu.

DYMISJA GABINETU.

Konstantynopol. Z powodu niepo- rozumień wśród ministrów, w. we- zyr wręczył sultanowi prośbę o dy- misję gabinetu.

PRZESILENIE WĘGIERSKIE.

Budapeszt. W Izbie omawiano in- terpelację deputowanego bezpartyj- nego, Warta, w sprawie nadużyć, przypisywanych niektórym człon- kom rządu, w rozpowszechnianym niedawno pamflicie. Wexler oświad- czył, że rząd przedstawi Izbie de- putowanych wszystkie dokumenty, dotyczące okoliczności wymienio- nych w pamflicie.

Po obraniu komisji w sprawie ułożenia adresu do monarchji, We- kerle oświadczył, że od czasu wnie- sienia budżetu tymczasowego sytu- acja zasadniczo się zmieniła, ponie- waż rząd poniósł klęskę przy glosowa- niu. Ze względu na kroki, poro- bione przez nowego prezesa mini- strów, pozostające w związku z no- wym stanem rzeczy, Wexler prosił o odroczenie posiedzeń Izby do

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim otrzymał to stanowisko, występował w firmie, gdyż w Prusach u- chodził godność członka izby panów za niewspółmierną z bankierstwem. M. zmarł na aneurizm serca; miał lat 63. Mendelssohnowie są, jak wiadomo, potomkami znanego filozofa, Mojżesza Mendelssohna i kompozytora Feliksa Mendelssohna-Bertholdi. Dom ich ban- kowy w Berlinie jest najpotężniejszą firmą prywatną w Niemczech; są oni bankierami skarbu rosyjskiego, który podtrzymywali w chwilach najtrudniej- szych, pobierając za to oczywiście po- znaczne prowizje.

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim otrzymał to stanowisko, występował w firmie, gdyż w Prusach u- chodził godność członka izby panów za niewspółmierną z bankierstwem. M. zmarł na aneurizm serca; miał lat 63. Mendelssohnowie są, jak wiadomo, potomkami znanego filozofa, Mojżesza Mendelssohna i kompozytora Feliksa Mendelssohna-Bertholdi. Dom ich ban- kowy w Berlinie jest najpotężniejszą firmą prywatną w Niemczech; są oni bankierami skarbu rosyjskiego, który podtrzymywali w chwilach najtrudniej- szych, pobierając za to oczywiście po- znaczne prowizje.

Minister wspominał o spotkaniach Najjaśniejszego Pana z prezydentem i o wizytach, jakie zamienili mini- strowie Francji i Rosji.

„Porozumienie angielsko-rosyjskie — mówił dalej — jest czynnikiem nadzwyczaj doniosłym. Co zaś do sytuacji na Bałkanach, należy wspomnieć z uznaniem o roli pośredni- czącej Rosji między Turcją a Buł- garią“.

W sprawie króleńskiej Pichon zaznaczył, że nadejście czas, gdy 6 mocarstw zainteresowanych zajmie się uregulowaniem tej sprawy. Wre- szcie stwierdził, że polityka zewne- trzna Francji odpowiada jej interesom i przyczynia się do utrzymania pokoju.

„Troska o obronę narodową — zakończył — nie zniewoli nas do zapo- mnienia o obowiązkach dla ludzko- ści, włożonych na republikę“.

Po przyjęciu formuły przejęcia, wyrażającej zaufanie do rządu, po- siedzenie zamknięto.

LISTA CYWILNA KS. ALBERTA.

Bruksela. Na wniosek rządu Izba uchwaliła większość wszyst- kich głosów przeciw socjal-demo- kratom listę cywilną króla w sumie 3,800,000 fr.

Posiedzenia Izby odroczone do d. 19 stycznia.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK WIEL- KIEGO KSIĘCIA.

Konstantynopol. Eskadra rosyjska pod dowództwem admirała Mańkow- skiego, złożona z krążowników „Bo- hatyr“, ze zwłokami w. ks. Michała Mikołajewicza, i krążowników „Djana“ i „Aurora“ wypłynęła do Darda- nellów o g. 8 zrana dn. 15 grudnia i powitana została salutem dział z twierdzy Czemenlik. Krążownik „Djana“ odpowiedział również 21 strzałami armatnimi. Wojska usta- wione na brzegu, oddawały honory wojskowe.

STACJONER „Zaporożec“, wiozący ambasadora Czarykowa, przybył do Dardanellów o g. 9 zrana. Komen- dant Szukri-pasza złożył niezwłocz- nie ambasadorowi wizytę na „Zapo- rożec“ i udał się razem z nim na krążownik „Bohatyr“ dla przedsta- wienia się w. ks. Mikołajowi Micha- łowiczowi i wyrażenia mu kondolen- cji.

Podczas odjazdu „Bohatyr“ salu- tował komendantowi 17 strzałami. Następnie ambasador, admirał, do- wódcy statków „Bohatyr“, „Djana“, „Aurora“, „Zaporożec“ i „Kolchida“, agenci wojskowy i morski, wice- konsul w Dardanellach, z pierwszym dra- gomanem i sekretarzem ambasa- dy rewizywali komendanta.

O godz. 3 po południu „Djana“ i „Aurora“ powróciły na morze Śród- ziemne, a o g. 4 po południu, „Bo- hatyr“, eskortowany przez „Zapo- rożca“ i „Kolchidę“, wyruszył do morza Marmora w kierunku Bosforu.

DYMISJA GABINETU.

Konstantynopol. Z powodu niepo- rozumień wśród ministrów, w. we- zyr wręczył sultanowi prośbę o dy- misję gabinetu.

PRZESILENIE WĘGIERSKIE.

Budapeszt. W Izbie omawiano in- terpelację deputowanego bezpartyj- nego, Warta, w sprawie nadużyć, przypisywanych niektórym człon- kom rządu, w rozpowszechnianym niedawno pamflicie. Wexler oświad- czył, że rząd przedstawi Izbie de- putowanych wszystkie dokumenty, dotyczące okoliczności wymienio- nych w pamflicie.

Po obraniu komisji w sprawie ułożenia adresu do monarchji, We- kerle oświadczył, że od czasu wnie- sienia budżetu tymczasowego sytu- acja zasadniczo się zmieniła, ponie- waż rząd poniósł klęskę przy glosowa- niu. Ze względu na kroki, poro- bione przez nowego prezesa mini- strów, pozostające w związku z no- wym stanem rzeczy, Wexler prosił o odroczenie posiedzeń Izby do

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim otrzymał to stanowisko, występował w firmie, gdyż w Prusach u- chodził godność członka izby panów za niewspółmierną z bankierstwem. M. zmarł na aneurizm serca; miał lat 63. Mendelssohnowie są, jak wiadomo, potomkami znanego filozofa, Mojżesza Mendelssohna i kompozytora Feliksa Mendelssohna-Bertholdi. Dom ich ban- kowy w Berlinie jest najpotężniejszą firmą prywatną w Niemczech; są oni bankierami skarbu rosyjskiego, który podtrzymywali w chwilach najtrudniej- szych, pobierając za to oczywiście po- znaczne prowizje.

Przesłuchiwanie trwało całą noc. Równocześnie policja dokonała rewiz- ji w związku robotników socjalis- tycznych „Romana Muncioare“, gdzie zabrała wszystkie papiery i aresztowała kilkanaście osób, mię- dzy innymi, przywódców ruchu so- cjalistycznego Frimu, Marinescu, Stanescu i Cristescu. Praważna część aresztowanych po przesłucha- niu wypuszczono na wolną stopę. Przywódcy ruchu zaprzeczyli, jako- by Związek miał coś wspólnego z za- machem. Aresztowano dwu braci sprawców zamachu i niejakiemu Reichsmanna, którego władze policyj- ne uważają za anarchistę. Podej- rzewają, że plan powstał na niedaw- nem zebraniu w Ruszuzuku, w któ- rym brał udział wydalony z Rumu- nji socjalistyczny agitator bulgar, Rakowski. W kraju zamach wzbudził sensację; jest to pierwszy zamach polityczny w Rumunji od lat dwudziestu kilku, a poprzedniego zamachu dokonano na ojca Bratiana, twórcę „wielkiej Rumunji“.

Ernest Mendelssohn.

Z Berlina nadszedł telegram o na- głym zgonie bar. Ernesta Mendelssohna, współnika firmy Mendelssohn et Comp. Ernest Mendelssohn był członkiem izby panów. Zanim

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego“ przyjmują:

Table listing subscription agents in various cities: WILNO, MIŃSK, KOWNIE, ROSIENIACH, BIAŁYSTOK, WITEBSK, SŁONIMIE, MOHYLEWIE, PONIEWIEŻU, SZAWLACH, LIBAWIE, KIJOWIE, SUWALKACH, GRODŃE, WARSZAWIE, ŁÓDŹ, KRAKOWIE, LWOWIE, PARYŻU, MOSKWI, RYDZU, MIAWIE, PETERSBURGU.

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz wszelkie urzędy pocztowe.

Advertisement for 'SPECIALNA I NAJSTARSZA FABRYKA KAS' (Special and Oldest Cigar Factory) by Robert Bohte, located in Warszawa, Nowy Świat 34.

Advertisement for 'Pastilles de Tamar Indien Grillon' (Tamar Indian Grillon Pastilles) for throat relief, available in all pharmacies.

Advertisement for the 'Ilustrowany Kalendarz „Kurjera Litewskiego“' (Illustrated Calendar) for the year 1910, published by Kurjer Litewski.

Advertisement for 'AZA' (AZA) cigarettes, described as a new product with a pleasant taste and delicate aroma.

Advertisement for '„SWISŁOCZ“' (Swisłocz) wine, a Stowarzyszenie Spożywcze (Food Association) product from Minsk.

Advertisement for 'GRAMMOFON „SYRENA“' (Gramophone 'Siren') by T-wa Br. M. i W. ISSERLIN, Wilno.

Advertisement for 'Otwarty Nowy Magazyn Kurlandzki' (New Opened Kurland Magazine) in Wilno, offering various goods.

Advertisement for 'Dr. Popilski' (Dr. Popilski) medical services, located at Pehulanka 2.

Advertisement for 'J. WOŁKOWYSKI' (J. Wołkowski) optical shop in Wilno, offering various optical services.

Advertisement for 'NA GWIAZDKĘ' (For the Star) book collection by Księgarnia Gebethnera i Wolffa, featuring various children's books.

Advertisement for 'ZONOFON' (Zonofon) gramophone records, highlighting the quality of the sound.

Advertisement for 'Zakład dzieci sierot' (Orphan Children's Home) in Wilno, providing care and education for orphans.

Advertisement for 'VICHY CELESTINS' (Vichy Celestins) mineral water, known for its health benefits.

Advertisement for '„PRZYJACIEL LUDU“' (Friend of the People) magazine, offering news and information.

Advertisement for 'WIELKI ZŁOTY MEDAL' (Great Golden Medal) by A. Rostkowski, a jewelry and watchmaker.

Advertisement for 'MEDALAMI' (Medals) by A. Zwoliński i S. Czerniewski, featuring various medals and awards.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' (Small Advertisements) section, including notices for lost items and services.

Advertisement for 'Wiadomości Graficzne' (Graphic News) magazine, providing technical information for the printing industry.

Advertisement for 'BORXYL' (Borxyl) hair care product, promising healthy and styled hair.

Advertisement for 'VICHY GRAND GRILLE' (Vichy Grand Grille) mineral water, another variety from the Vichy region.

Advertisement for '„Powściągliwość i Praca“' (Modesty and Work) magazine, focusing on moral and practical education.

Advertisement for '„ECHO“' (Echo) magazine, published by the Kurjer Litewski.

Advertisement for 'Mieszkania' (Housing) section, listing available apartments and rental opportunities.